Odpowiedzialni jedni za drugich

Przestrzeni? naszego ?ycia jest wspólnota: bli?sza i dalsza rodzina, grupa parafialna, ?rodowisko zawodowe. Staramy si? budowa? dobre relacje z naszymi bli?nimi, by? wobec nich uprzejmi, serdeczni, us?u?ni, gotowi do pomocy. Takie nastawienie wobec bli?nich jest ogromnie warto?ciowe, ale czy w oczach Boga jest wystarczaj?ce?
Niezupe?nie.
Bo wprawdzie ?yjemy poprawnie, ale w pojedynk?: „dobrze si? zachowuj?, nikomu nie robi? krzywdy i to mi wystarczy”. Tymczasem Bóg widzi nas w relacjach, razem z innymi, jako wspólnot? braci i sióstr.

Co to znaczy?
Czy trzeba mieszka? razem, je?? razem, modli? si? razem?
Nie.
Dla Boga „razem” to znaczy odpowiedzialni jedni za drugich.

O tym mówi dzisiejsza Ewangelia. Przypomina, ?e aby mi?owa? bli?niego jak siebie samego, trzeba czu? si? za niego odpowiedzialnym. W rodzinie na ogó? tak jest. Rodzice czuj? si? odpowiedzialni za dzieci. Jest to naturalne, chocia? dzisiaj nie zawsze w?a?ciwie realizowane. Czy m?? zawsze jest odpowiedzialny za ?on?, a ?ona za m??a? Czy dzieci, szczególnie doros?e, s? ?wiadome odpowiedzialno?ci za rodziców i dziadków?

Dobry proboszcz ma poczucie odpowiedzialno?ci za parafian. Czy tak?e parafianie czuj? si? odpowiedzialni za swojego proboszcza?
Jeste?my odpowiedzialni za w?asne dobra. Czy tak samo czujemy si? odpowiedzialni za dobro wspólne?

Je?li jeste?my odpowiedzialni za naszych bli?nich, powinni?my im dzi?kowa?, gdy czyni? dobrze, ale te? znale?? sposób, by z mi?o?ci? zwróci? im uwag?, je?li ich post?powanie pozostawia du?o do ?yczenia.
Cz?sto jednak widzimy dwa niew?a?ciwe sposoby reagowania na post?powanie drugiego.

Pierwszym jest reakcja emocjonalna.
Kiedy kto? post?puje dobrze, natychmiast wyg?aszamy komplementy, a je?li ?le – ostro krytykujemy lub nawet wybuchamy. Takie zachowanie wskazuje na brak g??bszej refleksji i rozwagi z naszej strony. Je?li taki sposób reagowania cz?sto si? powtarza, to ani pochwa?a, ani krytyka nie b?d? przez adresata naszych wypowiedzi traktowane na serio. Pu?ci je on mimo uszu i nie przynios? ?adnego skutku.

Drugi sposób reagowania to zachowanie postawy oboj?tnej.
Cho? widz? czyje? dobre lub z?e post?powanie, nic nie mówi?, bo nie mam ochoty zwraca? uwagi; nie chc? si? wtr?ca? w nie swoje sprawy. Milczymy, a czasem mówimy o tym komu? innemu, ale nie osobie bezpo?rednio zainteresowanej. Tak tworz? si? opinie o kim? jako cz?owieku dobrym lub z?ym, co nie wp?ywa na rozwój dobrych relacji mi?dzyludzkich.

W?a?ciwy sposób reagowania to sposób odpowiedzialny.
Na czym on polega?
Mówi o tym dzisiaj Jezus w Ewangelii ?w. Mateusza: *„Je?li twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, id? i upomnij go w cztery oczy”*. Pierwszy krok polega wi?c na tym, by nie mówi? innym o b??dach drugiego, lecz by zwróci? na nie uwag? osobie bezpo?rednio zainteresowanej. Jest to bardzo wa?ne. Mówienie ?le o nieobecnych to najskuteczniejszy sposób zatruwania ?rodowiska spo?ecznego. Powinni?my tego zdecydowanie unika?.

„Je?li brat ci? us?ucha, pozyskasz swego brata. Je?li za? nie us?ucha, we? ze sob? jeszcze jednego albo dwóch ?wiadków”. To drugi krok. Rozmowa wobec ?wiadków. Ca?a sprawa pozostaje jednak nadal w sferze prywatnej. *„Je?li i tych nie us?ucha, donie? Ko?cio?owi”*. Wtedy sprawa staje si? publiczna.

Prorok Ezechiel chwali taki odpowiedzialny sposób post?powania i stwierdza, ?e kiedy tak czynimy, Bóg jest z nas zadowolony. „Je?li bli?ni nie odst?pi od swojego niedobrego sposobu post?powania, to on umrze z w?asnej winy, ty za? ocali?e? swoj? dusz?”. Je?li poczujemy si? odpowiedzialni jedni za drugich i tak te? b?dziemy post?powa?, nasze wzajemne odniesienia b?d? wielk? pomoc? na wspólnej drodze do Boga.
Bóg, widz?c, ?e jego dzieci ?yj? jak jedna rodzina, bardzo si? ucieszy.

ks. Roberto